

Marcin Byrczak

SZACHOWNICA ŻYCIA

Odszedłeś zgodnie z prawem czasu
W wieku starości.
Mimo to nie zdążyłem Ci podziękować
Za najpiękniejsze dni dzieciństwa
Gdy budowaliśmy wspaniałe igła
Według Twojego patentu.
Wystarczył plastikowy pojemnik:
Prostopadłościan do lepienia cegieł.

Wiosną pokazywałeś mi piękno przyrody:
Spacery po lesie,
Drzewa rozpoznawane po liściach,
Niezapominajki przenoszone pod dom...
Nie zapomnę.

Nie zapomnę czasu, gdy lekcje
Odrabiało się z przyjemnością
Przy odpowiedniej pomocy.
Nauczyłeś mnie też gry w szachy.
Do dziś ją uwielbiam
I uwielbiać będę.

Byłeś drugą figurą na szachownicy
Mojego życia.
Przed Tobą tylko Twa Córka
Moja Matka – Hetman w tej grze
Zbyt szybko stracony.
Ledwie zdążyła wskazać mi drogę
I dać jak najlepszy przykład...

Rolę pozostałych figur
Broniących samotnego króla
Przejęło kilku Przyjaciół
Moich lub zbitego Hetmana.
I Babcia – druga, obok Ciebie wieża.
Jeszcze nigdy tak nie spadałem,
Aby nie napotkać wyciągniętej dłoni
Przynajmniej jednej.
Nie narzekam...
Do zobaczenia.